**Relokacja biznesu do Polski – czy to ma sens?**

**W obliczu pandemii oraz wojny w Ukrainie przedstawiciele biznesu zrozumieli, że najbezpieczniej jest wtedy, gdy zakłady produkcyjne i centra dystrybucji znajdują się blisko bezpiecznych rynków zbytu. Relokacja biznesu nie jest łatwa, ale coraz więcej firm podejmuje to wyzwanie.**

Wydarzenia z ostatnich kilku lat spowodowały, że wiele z tego, co w biznesie uchodziło za oczywistość, zaczęto poddawać w wątpliwość. Nagle okazało się, że **minimalizowanie zapasów może być źródłem wielkich problemów**, jeśli dostawca podzespołów opóźni się z dostawami, a tak właśnie działo się w szczycie pandemii COVID-19.

Do tego **bliska współpraca biznesowa z krajami niedemokratycznymi może powodować kłopotliwe uzależnienie** od materiałów, podzespołów czy nawet całych kategorii produktów. W razie konfliktu – choćby „tylko” na polu dyplomatycznym – pomiędzy krajami europejskimi a np. Chinami, Europa miałaby poważny problem z dostępem do wielu medykamentów.

Dlatego zarówno ogromne korporacje, jak i mniejsze firmy podejmują starania, aby zmienić obecny stan rzeczy. Problem w tym, że walka z żadnym uzależnieniem – nawet, jeśli jest to uzależnienie od azjatyckich dostawców – nie jest łatwa.

**„Shoring” niejedno ma imię**

W odpowiedzi na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa gospodarczego Europy (ale i Stanów Zjednoczonych), angielskie słowo „shoring” coraz częściej zaczęto łączyć z rozmaitymi przedrostkami.

l **Offshoring** — przenoszenie produkcji lub całej firmy do innego kraju, aby zmniejszyć koszty podatkowe lub koszty pracy.

l **Reshoring** — przywracanie produkcji do państwa macierzystego po tym, gdy został zastosowany offshoring.

l **Nearshoring** — przenoszenie produkcji do państw położonych bliżej i przez to bardziej podobnych do macierzystego.

l **Friendshoring** — przesuwanie produkcji do państwa gwarantującego stabilność prawną i bezpieczeństwo pod kątem politycznym.

Warto zauważyć, że jak podaje w swoim raporcie Polski Instytut Ekonomiczny, jeszcze w latach 2018-2021 wskaźnik reshoringu był dodatni w niewielu krajach, a w Polsce wciąż dominował offshoring.

**W 2021 roku znacząco jednak wzrósł napływ kapitału zagranicznego do Polski** (z 15 mln dolarów w 2020 r. do 29,5 mln w 2021 r), co być może oznacza, że wiele firm właśnie nasz kraj potraktowało za bezpieczna przystań.

**Czy Polska może skorzystać na relokacji biznesu?**

Według badań Reutersa z 2022 roku, **menedżerowie wskazują dwa państwa w Europie jako najlepsze z punktu widzenia przenoszenia produkcji – są nimi Niemcy oraz Polska**. Polska jest wymieniana na wysokich pozycjach także w innych ankietach, badaniach czy raportach.

- Specjaliści wskazują, że Polska wciąż ma niższe koszty pracy na tle państw zachodnich. Jednak tańsza siła robocza nie jest jedynym argumentem za umieszczeniem produkcji w naszym kraju – mówi Urszula Rąbkowska z firmy logistycznej XBS Group. - Niemniej ważna jest duża dostępność wykwalifikowanej kadry, w tym wysokiej klasy inżynierów czy programistów, a także wysoko rozwinięta branża transportowo-logistyczna (TSL) – podkreśla.

Plusem jest także **położenie** – Polska wydaje się łącznikiem pomiędzy Wschodem a Zachodem, co przekłada się na atrakcyjność komunikacyjną. W tym kontekście niezwykle ważna jest coraz lepsza infrastruktura – drogowa, energetyczna, telekomunikacyjna.

Nie oznacza to jednak, że eksperci nie dostrzegają zagrożeń, czy też obszarów, w których Polska nie należy do liderów. Jednym z nieoczywistych, a jednak istotnych problemów jest chociażby **stopień robotyzacji** – o ponad połowę niższy niż w Czechach. Wśród problemów wymienia się także niepewną – z biznesowego punktu widzenia – sytuację prawną i polityczną.

Trzeba podkreślić, że jeśli mówimy o przenoszeniu produkcji z krajów azjatyckich, **nie w każdej branży będzie to równie łatwe**. Np. w branży odzieżowej czy obuwniczej różnice w kosztach pracy w Chinach czy Bangladeszu w porównaniu z Polską są ogromne. Poza tym azjatyccy dostawcy mają o wiele większe moce produkcyjne, a także dostęp do znacznie większej oferty tkanin.

Problem stanowi też wspomniana wyżej farmacja. Tutaj problemem są chociażby **surowe normy ekologiczne** i związane z nimi koszty praw do emisji CO2. Prowadzi to do absurdów, bo aby firmy chemiczne mogły być ekologiczne w Europie, muszą zlecać produkcję trucicielom w Azji, gdzie normy są znacznie mniej restrykcyjne. Tego typu kwestie powinny zostać gruntownie przeanalizowane na poziomie prawa unijnego.

W Polsce szacuje się, że największe szanse na relokację mają firmy produkcyjne z sektora baterii i akumulatorów.

**Polska centrum dystrybucyjnym Europy**

Przedsiębiorstwa działające w Europie mają świadomość, że wśród ich priorytetów wysokie miejsca musi zajmować dywersyfikacja dostawców, tworzenie odpowiednio dużych zapasów, a także **nowoczesne zarządzanie łańcuchami dostaw**.

- Pod względem dostępu do nowoczesnej powierzchni magazynowej oraz dobrej organizacji procesów logistycznych Polska ma bardzo dużo do zaoferowania zarówno firmom krajowym, jak i międzynarodowym – mówi Urszula Rąbkowska. - Dzięki wysoko rozwiniętej logistyce nasz kraj może stać się centrum dystrybucyjnym dla dużej części Europy – dodaje.

Na koniec grudnia 2022 r. w Polsce było już **27 mln kw. powierzchni magazynowej**, ale w 2023 roku prawdopodobnie przekroczony zostanie poziom 30 mln mkw. W samym tylko ubiegłym roku oddano do użytku 4,4 mln mkw. nowej powierzchni, a to o 42% więcej niż w roku 2021. Według danych JLL, w ubiegłym roku Polska odpowiadała za 20% nowej powierzchni magazynowej w Europie.

Również inne dane świadczą dobrze o poziomie rozwoju branży TSL w Polsce. Na przykład według Logistics Performance Index prowadzonego przez Bank Światowy, **Polska zajmuje 28. miejsce na świecie pod względem wydajności logistycznej**. Najsłabiej wypadliśmy pod względem infrastruktury (mowa tu o kolei, portach i zapleczu informatycznym). Mocną stroną polskiej logistyki jest natomiast rewelacyjna terminowość dostaw.

Wg raportu Instytutu Fraunhofera „Top 100 w transporcie i usługach logistycznych”, układającego ranking na podstawie wartości branży logistycznej na poszczególnych rynkach europejskich, **Polska zajmuje 7. miejsce w Europie**, za takimi krajami jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania i Holandia.

Jednym z argumentów za tym, by korzystać z usług polskich firm transportowych i logistycznych są także **koszty pracy**. Choć i u nas one rosną, na razie wciąż są niższe w porównaniu z krajami zachodnimi.

**Zalety przeniesienia produkcji do Polski**

Przeniesienie do Polski produkcji lub zorganizowanie w naszym kraju centrum dystrybucyjnego do obsługi dużej części regionu, może okazać się dla międzynarodowych firm bardzo korzystne.

W Polsce wciąż **są jeszcze dostępne działki**, które mają dobre lokalizacje i można je z powodzeniem wykorzystać pod inwestycje produkcyjne lub magazynowe.

- Siła polskiego biznesu opiera się w dużym stopniu na wysokiej klasy logistyce. A skoro tak, to **lokalizacja biznesu w Polsce gwarantuje szybkie i terminowe dostawy** z wykorzystaniem sprawnej organizacji zarówno magazynowania, jak i całych łańcuchów dostaw – zauważa przedstawicielka XBS Group.

Wciąż niższe koszty pracy, przy jednocześnie dużym dostępie do wykwalifikowanych pracowników ułatwiają **utrzymywanie wysokich standardów produkcji**. Wiele firm, zarówno produkcyjnych, jak i logistycznych, może wykazać się międzynarodowymi certyfikatami jakości.

**Nie należy przy tym zapominać o wewnętrznym rynku w Polsce**, który jest stosunkowo chłonny i otwarty na nowinki technologiczne. Polscy klienci bardzo chętnie robią zakupy przez internet i niejedna firma może na tym trendzie poważnie skorzystać.

Kolejna sprawa – choć częste zmiany w polskim prawie nie wzbudzają zaufania, to jednak w Polsce od lat działają programy i ulgi podatkowe dla inwestorów. Nasz kraj należy do europejskiego rynku, a to znacznie ułatwia **prowadzenie biznesu z Polski także na innych rynkach Unii Europejskiej**.

Zauważmy też, że Polska posiada **zachodnią kulturę prowadzenia biznesu**, co na pewno ułatwia komunikację na szczeblu międzynarodowym. Gdy połączymy to z wysoko rozwiniętym rynkiem usług logistycznych i dobrym położeniem geograficznym, okaże się, że nasz kraj może być bardzo mocnym graczem w światowej lidze najlepszych miejsc do inwestowania.

**Na początek – dywersyfikacja**

Z pewnością część firm powyższe argumenty skłonią do offshoringu (w przypadku koncernów międzynarodowych), a część do reshoringu (mowa o polskich firmach produkujących np. w Chinach). W pierwszej kolejności warto jednak myśleć o tym, że **Polska doskonale nadaje się do nearshoringu**.

Tzn. nawet jeśli dane przedsiębiorstwo nie jest w stanie w krótkim czasie uniezależnić się od dostaw z Azji, to jednak budując długoterminową strategię inwestycyjną, powinno **dążyć do dywersyfikacji źródeł dostaw**.

Nie od razu musi to być relokacja całych fabryk – zacząć można od zwiększenia liczby dostawców, z uwzględnieniem tych na terenie Polski.

Źródło: [XBS Group](https://xbsgroup.pl/)